

To wielka strata

Filip Adwent. Nie „człowiek znikąd” i nie „spadochroniarz”. Przyjaciel i zarazem człowiek wielkiego formatu. Nie będę cytować Jego biografii, sięgać i tłumaczyć Jego powiązań z Podkarpaciem, są to oczywiste fakty. Nie chcę też podejmować próby przekonywania do osoby naszego europosła Filipa Adwenta. Chcę tylko przekazać tym, którzy o Nim mało wiedzieli, a dużo mówili i mówią, niekoniecznie pozytywnie, że odejście tego człowieka jest dla nas wszystkich wielką stratą.

Na nic były ataki słowne, obraźliwe e-maile. On to bardzo przeżywał, wewnątrznie cierpiał, doświadczał czasami po-

czucia odrzucenia. Był ponad to. Zajmował się pracą dającą wymierne efekty. Pracę traktował jak służbę. Miał ogromne możliwości działania i je wykorzystywał. Nie ma drugiego takiego człowieka i nikt tak naprawdę Go nie zastąpi.

Pisząc tych parę zdań, wyrażam swój ogromny smutek i bardzo żałuję, że nasz region utracił w Europarlamencie Filipa Adwenta. Będzie zapewne żył na zawsze w pamięci wielu osób i z Nim też będzie się kojarzył niedosyt związany z niewykorzystaniem dużej szansy w działaniu na rzecz Podkarpacia.

**Nazwisko i adres
do wiadomości redakcji**